

# Jost, Henryk

---

## "Alte Hütten und Hämmer in Sachsen", Carl Schiffner, Berlin : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 491-493

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nie na omawianej pracy dochodzi się jednak do wniosku wręcz przeciwnego. Nie wchodząc w wartości etyczne Girsy, można przypuszczać, że Kalusche zmierzał do objęcia jego funkcji i dlatego potępiał go przy każdej okazji. Jednakże to, co autor przytacza jako argumenty dyskwalifikujące Girsę pod względem fachowości, zaliczyć należy raczej do przesłanek pozwalających ocenić tego hodowcę bardzo wysoko. Jego program hodowlany zakreślony na 12 lat jest słuszny nawet w ujęciu nowoczesnej hodowli, a o wynikach pracy świadczą wysokie ceny płacone za materiał hodowlany i wełnę znajdującą nabywców nawet na rynku angielskim. Różnice w klasyfikacji owiec między Girsą a inspektorem rządowym Mikułowskim czy lek. wet. Kaluschem są zupełnie wytłumaczalne. Ocena nosi zawsze cechy subiektywizmu, a rozróżnienie tzw. owiec „poprawnych” od merynosów mogło być bardzo trudne. Przypuszczenie autora, że przekazanie w 1840 r. opieki nad hodowlą Kaluschemu spowodowało dalszą poprawę jakości pogłowia, jest zupełnie nieuzasadnione. Kalusche działał przez 2 lata i w tym czasie zbierał tylko owoce pracy swego poprzednika, gdyż jest to okres zbyt krótki na uzyskanie efektów w pracy hodowlanej. To, że w 1838 r. uzyskano 0,65 kg wełny od owcy, a w 1840 r., 1,14 kg, nie jest argumentem na korzyść Kalushego, lecz wynikiem zastosowania ostrej selekcji, pogłowie bowiem zmniejszyło się w tym czasie z 15 590 na 4 465 sztuk.

W pracy J. Bartysia istnieją również nieścisłości w zakresie nomenklatury zootechnicznej, jak np. przyjęcie za jednoznaczne określeń „kojarzenie stadne” i „kojarzenie haremowe”.

Usterki te nie obniżają wartości pracy, która rzuca wiele światła na metody hodowlane stosowane w połowie XIX w. w dążeniu do ulepszenia wartości użytkowej owiec. Równocześnie jednak jest ta praca jeszcze jednym dowodem konieczności współpracy historyków zajmujących się przeszłością rolnictwa ze specjalistami w tym zakresie.

Stanisław Brzozowski, Zdzisław Kosiek i Maria Stolzman

Carl Schiffner, *Alte Hütten und Hämmer in Sachsen*. Bearbeitet von Werner Gräbner. Akademie-Verlag, Berlin, s. 313 + ilustr. 126.

W serii „Freiberger Forschungshefte”, wydawanej przez znaną w całym świecie Akademię Górniczą we Freibergu (NRD), ukazała się niedawno praca zmarłego we wrześniu 1945 r. profesora tej uczelni Carla Schiffnera: *Stare huty i młotownie w Saksonii*. Ze spuścizny po swym profesorze książkę przygotował do druku i uzupełnił. inż. Werner Gräbner.

Praca przedstawia znaczną wartość nie tylko dla górnika i hutnika, lecz także dla historyka i krajoznawcy. Daje ona bowiem przegląd wszystkich istniejących ongiś na terenie Saksonii zakładów metalurgicznych od XVI w. począwszy. Obfity materiał ilustracyjny w postaci fotografii, planów, map i rysunków daje czytelnikowi pojęcie zarówno o wyglądzie omawianych zakładów, jak i o procesach technologicznych. Książka jest pierwszym tego rodzaju opracowaniem dawnych zakładów metalurgicznych, saskich, które dziś — o ile się dochowały do naszych czasów — są świadectwem kultury i myśli technicznej tego rejonu. Te zaś, z których nic nie pozostało, praca ocala od całkowitego zapomnienia.

Książkę otwiera krótka przedmowa Alfreda Langego, w której naszkicowano sylwetkę autora oraz rys jego życia i działalności naukowej. Tekst składa się z dwóch części. Pierwszą z nich jest rys historyczny hutnictwa saskiego, drugą — stanowi alfabetyczny wykaz dawnych saskich zakładów metalurgicznych. Na za-

kończenie mamy krótkie posłowie W. Gräbnera, wykaz literatury oraz alfabetyczny spis miejscowości i spis zakładów według rodzaju ich produkcji.

Praca Schiffnera — jak już wspomniano — powstała z opracowania manuskryptu, pozostającego w nieopublikowanej spuściźnie profesora. Uporządkowanie materiałów nastęrczało znaczne trudności, a ich wydanie nastąpiło dopiero w kilkanaście lat po śmierci autora, stąd też niewątpliwie pochodzą pewne usterki, których w tych warunkach trudno było uniknąć.

Autor wychodzi jedynie z technicznego punktu widzenia, warunki zaś ekonomiczne, tło socjalne i polityczne schodzą na daleki plan, jeśli nawet nie są pomijane całkowicie. Szkoda, że bodaj w najbardziej ogólnych zarysach nie są tu uwzględnione przemiany struktury ekonomicznej i politycznej, gdyż na tym tle lepiej rysowałyby się pewne procesy ewolucji i rozwoju techniki, ulepszenie metod produkcji i urządzeń zakładów. Ponieważ jednak praca Schiffnera jest przede wszystkim zebranym materiałem, ułożonym w formie rejestru czy skorowidza, nie podejmuje zaś syntetycznego omówienia tematu, przeto te niedostatki nie są rażące. W przedmowie do opracowania stwierdza się, że nie wszystkie dane Schiffnera opierają się na absolutnie pewnych źródłach (np. jeśli chodzi o chronologię i daty), niektórych zaś danych nie ma w ogóle, jednakże praca pokazuje wielkie bogactwo i różnorodność przemysłu metalurgicznego Saksonii, należącego do najznakomitszych swego czasu — nie tylko w Niemczech lecz i w całej Europie. Trzeba też pamiętać, że najprawdopodobniej większa część pracy zbierania materiałów przez Schiffnera przypadło na trudne lata drugiej wojny światowej.

Saksonia była od wieków siedliskiem przemysłu górniczego i hutniczego, nie tylko ze względu na występowanie na jej terenie użytecznych minerałów, lecz również i na bogactwo paliwa. Obok bowiem rud żelaza występowały i występują jeszcze na terenach Saksonii rudy różnych metali: srebra, ołowiu, miedzi, cynku — nie wliczając już metali rzadkich, jak german czy wolfram. Dlatego też górnictwo i przeróbka metali na tym terenie ma już długą historię, choć o najdawniejszych jego początkach brak wiadomości. W rozdziale wprowadzającym wspomniano o zasiedleniu tych ziem przez plemiona słowiańskie Wenedów w końcu VI stulecia wiadomo zaś, że w połowie VII w. n.e. eksploatowano tam rudy żelaza i wytopiano z nich metal<sup>1</sup>.

Rozdział wstępny daje też przegląd dawnych wiadomości o górnictwie i hutnictwie tych ziem, a z dwóch części dołączonej mapy z XVIII w. widać bogatą sieć miejscowości górniczych.

Wiele wiadomości o hutnictwie saskim i technologii metali wieków XV i XVI dają prace Georgiusa Agricoli, a przede wszystkim jego fundamentalne dzieło *De re metallica*. Pamiętać bowiem trzeba, że Agricola pochodził z Glauchau w Saksonii, a znaczną część życia spędził w Chemnitz (Kamienicy Saskiej)<sup>2</sup>.

Opisy pieców i aparatów oraz sposobów otrzymywania poszczególnych metali — srebra, ołowiu, cyny — omawianego rozdziału są oparte na dziele Agricoli. Reprodukowano również zaczerpnięte z *De re metallica* piękne drzeworyty, przedstawiające urządzenia i procesy technologiczne. Zamieszczono także, pochodzące z okresu międzywojennego zdjęcia, pokazujące pracę w czynnych wówczas zakładach metalurgicznych metali kolorowych.

Wykaz alfabetyczny starych saskich zakładów metalurgicznych — hut i młotowni — jest bardzo bogaty. Autor — jak widać — pieczołowicie gromadził materiały, notując skrętnie różne wiadomości o istniejących ongiś zakładach. Gdy mate-

<sup>1</sup> Pisze o tym Klotzsche w książce *Ursprung der Bergwerke in Sachsen*, wydanej w 1769 r.

<sup>2</sup> Obecna nazwa miasta: Karl Marx-Stadt.

riałów informacyjnych brakowało, autor poprzestaje na krótkiej wzmiance o istnieniu takiego czy innego zakładu w danej miejscowości. Tam natomiast, gdzie Schiffner dysponował większą ilością wiadomości — nakreślił krótką historię zakładu z chronologicznym ułożeniem danych historycznych.

Z załączonych rysunków inwentaryzacyjnych pewnych obiektów widać, jak dużą wagę przywiązuje się w NRD do zabytków kultury technicznej. Wiele z tych rysunków pochodzi z archiwum Instytutu Ochrony Zabytków (Institut für Denkmalpflege). Oznacza to, że akcja, którą w Polsce przeprowadza borykające się z różnymi trudnościami Muzeum Techniki Naczelnej Organizacji Technicznej, inwentaryzujące wybitniejsze zabytki naszej kultury technicznej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwinięta jest na szeroką skalę i dotowana z funduszy państwowych.

Henryk Jost

L. I. Uwarow, *Razwitijs sriedstw pieriedaczy miechaniczeskoj enierгии*. Moskwa 1960, s. 193.

W książce L. Uwarowa, wydanej przez Instytut Historii Przyrodoznawstwa i Techniki AN ZSRR, podana jest historia rozwoju techniki przekazywania energii mechanicznej od najdawniejszych aż do obecnych czasów, przy czym rozpatrywana jest całość urządzeń zabezpieczających przemianę, podział i przekazywanie energii mechanicznej również i na odległość. Książka składa się ze wstępu, 7 rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

We wstępie autor wyjaśnia, że praca jest rezultatem badań nad ogólnymi liniami rozwojowymi techniki przekazywania energii, przy czym posłużono się przykładami przekazywania energii do obrabiarek do metali i drewna, do maszyn włókienniczych i do kruszarek, a w wyjątkowych przypadkach — do urządzeń transportowych. Praca doprowadzona jest chronologicznie do połowy XX wieku.

W pierwszym rozdziale *Powstawanie i początkowy rozwój sposobów przekazywania energii* autor podaje najdawniejsze sposoby przekazywania energii, która w pierwotnym stadium była energią mięśni człowieka, a następnie energią mięśni zwierzęcia i była wykorzystywana do podnoszenia wody i ciężarów oraz do kruszenia tworzyw. Dokonuje tu autor przeglądu mechanizmów, które mają zastosowanie przy przekazywaniu energii mięśni.

W rozdziale drugim przedstawiono różne sposoby przekazywania energii od wodnego koła do pojedynczych maszyn, do grup maszyn oraz podano przykłady zastosowania odpowiednich urządzeń w różnych przemysłach.

W rozdziale trzecim *Przekazywanie energii od silnika parowego* omawia autor dwa przypadki: system jednego silnika parowego i jednej maszyny roboczej oraz system jednego silnika parowego i wielu maszyn roboczych oraz podaje przykłady najróżniejszych urządzeń do przekazywania energii w poszczególnych przemysłach, a także schematy urządzeń transmisyjnych oraz informacje o kołach żelaznych.

W rozdziale czwartym podana jest charakterystyka urządzeń linowych, hydraulicznych i pneumatycznych do przekazywania energii mechanicznej na odległość.

W następnym rozdziale *Przekazywanie energii przy elektronapedzie grupowym* autor przedstawia charakterystykę różnych urządzeń transmisyjnych oraz opisuje i podaje obliczenia stosowanych pasów, taśm stalowych i urządzeń napinających.